

Dni Tischnerowskie (Kraków 10-13 maja 2002)

W dniach 10-13 maja 2002 odbywały się w Krakowie Dni Tischnerowskie. W porównaniu z ubiegłorocznymi obchodami, które miały charakter sesji naukowej, w programie tegorocznych znalazło się wiele innych akcentów.

Pierwszy dzień upłynął pod znakiem wspominania osoby J. Tischnera. Dni zainaugurowała Msza święta odprawiona przez JEM ks. kard. Franciszka Macharskiego, Metropolitę Krakowskiego, w kolegiacie św. Anny. Następnie odbył się pokaz filmów o ks. Tischnerze, który poprowadził biograf filozofa – Wojciech Bonowicz.

Centralnym punktem drugiego dnia było wręczenie nagrody „Znaku” im. Józefa Tischnera, zaś motywem przewodnim były korzenie Józefa Tischnera, ze szczególnym uwzględnieniem jego związku z ojczyzną, co znalazło wyraz w rozmowie prowadzonej

przez Jarosława Gowina o Tischnerowskiej wizji Polski, w której to debacie uczestniczył m.in. bp. Tadeusz Pieronek. Nie było to jednak główne wydarzenie dnia, ponieważ pozostałe punkty programu odnosiły się do związku Tischnera z Podhalem. Nie zabrakło akcentów kulinarnych oraz folklorystycznych występów. Wieczór zaś upłynął pod znakiem teatru, uczestnicy zostali zaproszeni na spektakl teatru „Montownia” z Warszawy pt. *Śleboda, czyli cenniejsi jesteście niż wróble* na motywach poezji K. Przerwy-Tetmajera.

Dnia 12 maja w niedzielę wieczorem, w sali im. Wyspiańskiego w PWST odbyła się debata zatytułowana *Jaskinia filozofów*, traktująca o nadziei. Frekwencja była tak ogromna, że większość słuchaczy uczestniczyła w spotkaniu dzięki telebimowi ustawionemu w holu PWST. Głosy w dyskusji należały do prof. Krzysztofa Michalskiego, Barbary Skargi, Wł. Stróżewskiego oraz najważniejszego gościa Dni – Charles’a Taylora. B. Skarga zwróciła uwagę, że nadzieja może przybierać dwa oblicza. Z jednej strony, może to być oczekiwanie na poprawę sytuacji płynącą z zewnątrz, bez udziału działającego człowieka. Z drugiej zaś strony, można mówić o nadziei, która jest wyjściem człowieka naprzeciw oczekiwań. W takim kontekście nadzieja nie przeczy racjonalności, lecz jawi się jako cel osiągalny, urzeczywistniany w działaniu. Odwołując się do myśli Tischnera, zwróciła uwagę na sytuację, gdy nadzieja jest niszczona, kiedy człowiek nie chce wziąć za nią odpowiedzialności. Takich ludzi nazywa się tymi, którzy niszczą nadzieję, ponieważ niejednokrotnie los daje człowiekowi szansę, zaś ta nie zostaje zrealizowana – i jako przykład zostało podane negatywne nastawienie Polaków do wejścia do Unii Europejskiej.

Ch. Taylor zaakcentował wręcz nastawienie człowieka na nadzieję, ponieważ kiedy w jakimś konkretnym przypadku nadzieja zostanie pogrzebana, znajdujemy ją gdzie indziej. To zaś stało się punktem wyjścia do rozważań prof. Michalskiego, który nawiązując wprost do *Filozofii dramatu* ukazał dwa wymiary nadziei. Ze względu na przedmiot nadzieję można podzielić na ukierunkowaną na konkretne rzeczy oraz na taką, której przedmiotem jest coś tajemniczego. Punktem wyjścia jest moje spotkanie z innym, którego skutki osnute są tajemnicą, ale podejmując dialog, uruchamiam nadzieję, że mimo wszystko coś dobrego się wydarzy. Jednak, aby sprecyzować nasze wywody, należy określić koncepcję świata i zadać pytanie, czy jest w nim miejsce na jakiegokolwiek zmiany i tzw. punkty nieokreślone, czy też mamy do czynienia z hermetycznie zamkniętym systemem.

Następnie dyskusja zeszła na dość pesymistyczny tor, ponieważ dotknięto problemu nihilizmu i próbowano w ramach tegoż systemu rozważać zagadnienie nadziei, której punktem krańcowym jest wybór unicestwienia. Nie pomógł nawet głos prof. Stróżewskiego, który próbował ukazać różnicę pomiędzy rozpaczą a beznadzieją. W rozpacz można bowiem odnaleźć iskrę nadziei, ponieważ rozumiana jako bunt przeciwko zastanej sytuacji jest znakiem odrobiny nadziei na jej poprawę. Zaś beznadzieja jest dowodem całkowitego poddania się.

Drugi dzień podzielony był na dwa etapy. W ramach porannych spotkań przeprowadzono trzy dyskusje panelowe, które miały doprowadzić słuchaczy do sformułowania pytań i przedstawieniu ich podczas wieczornego spotkania zwanego dumnie *Nocą filozofów*.

Pierwszy panel prowadzony przez dr Karoń-Ostrowską dotyczył filozofii dramatu. W. Bonowicz, biograf Tischnera, starał się ukazać wyjątkowość filozofii Tischnera, która nie była tylko czystym teoretyzowaniem, ale jej inspiracją były spotkania z konkretnymi

ludźmi i ich problemami. Postawiono także problem największego z dramatów, a mianowicie: dramatu Boga i człowieka, którego istota polega na dialogu dobrego Boga ze złym człowiekiem w celu przywrócenia temu drugiemu jego dawnej kondycji. Dalej pojawiło się zagadnienie zrozumienia filozofii dramatu przez ludzi niewierzących

Drugi panel prowadzony przez dr. A. Workowskiego miał za zadanie wniknięcie w sposób myślenia Tischnera. Wykazywano przede wszystkim aksjologiczno-agatologiczny charakter myślenia i dokonano dość wnikliwej analizy obu pojęć mającej na celu uchwycenie różnicy między tymi dwoma ujęciami. Ogólnie rzecz ujmując, agatologia pokazuje zagrożenia, problematyzuje ludzkie życie i ujawnia przede wszystkim to, że konkretne dobro jest zagrożone przez zło, natomiast aksjologia stara się znaleźć rozwiązanie dramatycznej sytuacji. Można było również dowiedzieć się, jak zmieniał się sposób myślenia Tischnera. Za przykład posłużyły analizy dotyczące tego, co filozofia określa mianem „ja” W początkowej fazie twórczości można mówić o „ja” transcendentnym, następnie w okresie filozofii dialogu o „ja” agatologicznym, aby w końcowym etapie móc powiedzieć o „ja” aksjologicznym.

Niezwykłym przeżyciem była NOC FILOZOFÓW, podczas której możliwe było zadawanie pytań oraz dzielenie się swoimi spostrzeżeniami. Piszący te słowa również skorzystał z tej okazji i postawił problem ostatecznych racji filozofii Tischnera. Moim zdaniem, to, czego poszukiwał ks. Tischner, to prawda o człowieku, która ukryta jest w jego wnętrzu, stąd powracający problem „ja” Zapytałem, czy nie można by w ostatnich publikacjach myśliciela dopatrywać się analiz „ja” mistycznego, do którego dotrzeć można dwoma drogami: drogą mistyki i psychoanalizy. Zapamiętawszy problem zrozumienia bądź nie filozofii Tischnera przez niewierzących, zapytałem, czy niewierzący może być mistykiem, a jeżeli nie, to skąd bierze się tak wielka popularność z jednej strony Dostojewskiego, a z drugiej – mistrza psychologicznych powieści – P. Coelho. Otrzymałem pozytywną odpowiedź, której udzielił mi O. Kłoczowski.

Obserwując niezwykle dużą liczbę osób uczestniczących w tegorocznych Dniach Tischnerowskich, można śmiało stwierdzić, że postać filozofa dramatu cieszy się nadal ogromną popularnością. Takie spotkania zaś mają na celu zapoznanie nie tylko z postacią filozofa, ale także z jego sposobem myślenia. Z rozmów prowadzonych podczas oficjalnych spotkań oraz w kularach można było odnieść wrażenie, że Dni Tischnerowskie staną się jednym ze stałych punktów przebogatego w tego typu imprezy kalendarium miasta Krakowa.

ks. Witold Baczyński